

Wojciech Dajczak, *Zapisy na rzecz żony w prawie rzymskim*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika – Rozprawy, Toruń 1995, ss. 204.

Książka Wojciecha Dajczaka wzbudza zainteresowanie z kilku względów. Po pierwsze, w polskiej literaturze romanistycznej każda nowa pozycja, zwłaszcza książkowa, przyjmowana jest z ciekawością i uznaniem dla autora, który podjął się trudu opracowania monografii w tej ciągle interesującej, ale i niełatwej, dyscyplinie naukowej. W tym przypadku chodzi o rozprawę doktorską omawianego Autora, obronioną w 1994 roku na Wydziale Prawa i Administracji UMK. Po drugie, pewną nowością jest wejście przez W. Dajczaka w problematykę rzymskiego prawa spadkowego, dotychczas w Polsce mało badanego. Na uznanie zasługuje też wybór tematu, albowiem zarówno pozycja kobiety i małżonki w rzymskim prawie spadkowym, jak i regulacja prawna zapisów na jej rzecz, wykazują wiele interesujących zagadnień badawczych. Stały się one przedmiotem opracowania W. Dajczaka, zwłaszcza że – jak słusznie sam zauważa (s. 16) – monografii poświęconej wyłącznie zapisom na rzecz żony w prawie rzymskim w dotychczasowej literaturze romanistycznej (polskiej i zagranicznej) nie ma.

Omawiana praca składa się z sześciu rozdziałów, poprzedzonych m.in. „Zagadnieniami wstępnymi”, w których przedstawia Autor problem badawczy, podstawę źródłową, stan literatury oraz kwestie terminologiczne. W tych ostatnich podkreśla on, iż tytułowe „zapisy” obejmują swym zakresem zarówno legaty, jak i fideikomisy prawa rzymskiego z wyłączeniem jedynie fideikomisu uniwersalnego. W poszczególnych rozdziałach omówione zostały kolejno: „Poglądy Rzymian na kwestię uwzględnienia żony w testamencie” (rozd. I); „Przysparzanie testamentowe na rzecz żony w świetle zachowanych śladów rzymskiej praktyki spadkowej” (II); „Odrębności w prawie rzymskim co do wielkości dopuszczalnego obciążenia spadku zapisami na rzecz żony” (III); „Ograniczenie zdolności żony do otrzymania zapisów od męża” (IV); „Wpływ obowiązku zwrotu posagu na skuteczność zapisów *pro dote* dla żony testatora” (V) oraz „Odrębności w interpretacji jurystów rzymskich dotyczące zapisów na rzecz żony testatora” (VI). Każdy rozdział kończy się wyodrębnionymi „Konkluzjami”, a całość zamyka „Zakończenie”, „Wykaz źródeł” oraz streszczenie w języku niemieckim.

Lektura zagadnień wstępnych oraz spisu treści pokazuje, że przedmiotem rozprawy nie są jednak zapisy w ogóle na rzecz żony w prawie rzymskim, lecz ich szczególne unormowanie. „Spośród bardzo wielu problemów, jakie wiążą się z zapisami na rzecz żony – pisze Autor (s. 11-12) – rozważania ograniczają się do tych, które są istotne dla odpowiedzi na zasadnicze pytanie pracy”. W przypisie dodaje (s. 12 przypis 5), że „W pracy nie zostaną przedstawione wyczerpująco problemy prawne dotyczące zapisów dokonywanych najczęściej na rzecz żony testatora”. W rezultacie tych ograniczeń praca została ukierunkowana bardziej na szczególne problemy zapisów na rzecz żony w prawie rzymskim, stanowiące owe „zasadnicze pytanie pracy”: „Czy w prawie rzymskim doszło do ukształtowania oryginalnej koncepcji uprawnień spadkowych małżonki, na którą składała się z jednej strony praktyka dokonywania zapisów, a z drugiej strony ogół reguł prawnych i zasad interpretacji dotyczących jedynie zapisów na rzecz małżonki” (s. 10). Taka koncepcja pracy znalazła odzwierciedlenie w jej konstrukcji: spośród sześciu rozdziałów trzy zawierają wyrażoną już w tytułach problematykę „ograniczeń” (rozd. IV) i „odrębności” (rozd. III i VI). Wynika z tego, iż Autor zajął się odrębnościami, odmiennościami (por. s. 11: „Jakie były odmienności w prawie rzym-

skim co do zdolności do otrzymania przysporzenia testamentowego od współmałżonka”) i uregulowaniami szczególnymi zapisów na rzecz żony, a nie ich całościową charakterystyką. Trudno czynić z tego zarzut wobec Autora, ale wydaje się, że szersza charakterystyka tła owych odrębności, a zwłaszcza pozycji małżonki w dziedziczeniu beztestamentowym, połączonej z sytuacją prawną-majątkową kobiet rzymskich, ukazałaby jeszcze lepiej pozycję spadkową żony oraz ułatwiłaby odpowiedź na wyłaniające się przy tym pytanie, dlaczego decydowali się Rzymianie raczej na zapisy, a nie na ustanowienia żony dziedzicem testamentowym.

W rozdziale I podejmuje Autor próbę ustalenia poglądów Rzymian na kwestię uwzględnienia żony w testamencie. W tym zakresie ustala ostatecznie, iż w „okresie dominacji dawnej religii” (s. 32; 42) poglądy Rzymian były rozbieżne: z jednej strony uznawano obyczajową powinność uwzględniania dobrej żony w testamencie, z drugiej wyrażano nieufność względem przysporzeń testamentowych na rzecz współmałżonka. Wczesne chrześcijaństwo powinności takiej wobec żony nie akceptuje, propagując życie wdów w ubóstwie dla osiągnięcia zbawienia, ale też wcześniej ukształtowane stereotypy okazały się zbyt zakorzenione w społeczeństwie, by mogło dojść do wyraźnych przemian w tym zakresie. Ta interesująca kwestia wzbudza jednak zasadniczą wątpliwość dotyczącą podziału na „poglądy związane z dawną religią rzymską” oraz „stanowisko pierwszych chrześcijan”. Rozróżnienie takie nie znajduje źródłowego uzasadnienia co do okresu „dawnej religii rzymskiej”, nic bowiem nie wskazuje tutaj na jakiegokolwiek związku problematyki pracy właśnie z dawną religią. W omówionych przez Autora tekstach źródłowych (Seneki, Apulejusza, Petroniusza, Kwintyliana, Pliniusza i Ammiana Marcellina) można widzieć pewne aspekty obyczajowe (tak też Dajczak na s. 32 i 42: „obyczajowa powinność”), ale nie widać tu aspektów religijnych. Autorowi chodziło zapewne o wyeksponowanie poglądów wczesnochrześcijańskich, w których można dopatrywać się inspiracji religijnej, ale nie da się tego odnieść paralelnie do dawnej religii rzymskiej.

Rozdział II zawiera ciekawą próbę ustalenia rzymskiej praktyki spadkowej w zakresie przysporzeń testamentowych dla żony. Przyjęta tu metoda analizy statystycznej jako uzupełnienie metody historycznej wzbudza zainteresowanie, również ze względu na jej zakres, obejmujący zarówno dzieła jurystów klasycznych, jak i inskrypcje nagrobkowe. Przeprowadzone badania wspierają tezę, że istniały wyraźne preferencje do uwzględniania żony w testamencie poprzez dokonanie na jej rzecz zapisu, widoczne tak w praktyce społecznej, jak i w prawie. Również następne rozdziały pokazują, iż Autor opanował bardzo dobrze warsztat romanistyczny, co pozwoliło mu na osiągnięcie znaczących wyników naukowych. Tak np. przeprowadzone w rozdziale III badania wykazały istnienie szczegółowych unormowań odnoszących się do żony jako zapisobierczynie. Miały one przy tym charakter pewnego uprzywilejowania legatów na rzecz żony, pozwalającego na swobodę jej majątkowego zabezpieczenia po rozwiązaniu małżeństwa wskutek śmierci męża. Rozdział IV to problematyka ograniczeń zdolności żony do otrzymania zapisów od męża, ze szczególnym uwzględnieniem ustawodawstwa małżeńskiego cesarza Augusta. Trafnie wykazuje tu Dajczak celowość ustaw Augusta nakierowanych na zapewnienie skuteczności prowadzonej przez niego polityki prokreacyjnej. Interesujące są również uwagi o poklasycznych losach wspomnianych małżeńskich ustaw Augusta. Na podobnie wysoką ocenę zasługuje rozdział następny (V), obejmujący trudne dogmatycznie kwestie zapisów *pro dote* dla żony na tle obowiązku zwrotu posagu w prawie

rzymskim. Dobrze skonstruowany jest również rozdział VI, w którym dochodzi Autor „ustalenia istnienia arbitralnych reguł interpretacji, wprowadzonych przez jurystów rzymskich specjalnie dla wykładni zapisów na rzecz żony testatora. Następnie wskazanie treści tych reguł i określenie zakresu ich zastosowania” (s. 132). Wykazał tu Dajczak raz jeszcze swoje umiejętności starannego analizowania wypowiedzi rzymskich jurystów, posługiwania się fachową literaturą, opanowania trudnej problematyki rzymskiego prawa spadkowego w połączeniu z metodologią pracy rzymskich jurystów, a wreszcie – umiejętnością formułowania zwięzłych i precyzyjnych konkluzji. W sumie rozdział bogaty treściowo i na bardzo dobrym poziomie; szczegółowe referowanie jego treści przekracza jednak – podobnie jak w odniesieniu do pozostałych części pracy – zakres recenzji.

W „Zakończeniu” (s. 164-171) nie ogranicza się Autor do zwyczajowego streszczenia zawartości pracy, lecz powraca do pytań postawionych na początku jako problemy badawcze. Do dotychczasowych ustaleń literatury, dotyczących słabej pozycji małżonki w rzymskim dziedziczeniu, dorzuca spostrzeżenie, że uwzględniana była – według rzymskiego stereotypu – jedynie dobra żona. Ocena taka wyrażana była więc właśnie poprzez testament męża, a nie przez przepisy dziedziczenia beztestamentowego, które nie stwarzały w prawie rzymskim żadnego uprzywilejowania dla małżonki spadkodawcy. Dostrzega również Autor odmienności w unormowaniu samych zapisów na rzecz żony, polegające bądź na ich uprzywilejowanym traktowaniu, bądź z kolei na daleko niekiedy idących ograniczeniach. Przyczyn takiego zróżnicowania upatruje Autor w oddziaływaniu na prawo wspomnianych już sprzecznych stereotypów społecznych co do uwzględniania żony w rozporządzeniach testamentowych. Wspólną cechą tych odmienności było jednak to, że sprzyjały one dokonywaniu zapisów na rzecz małżonki testatora w zakresie potrzebnym do zapewnienia jej środków utrzymania. Brak dalek idących uprzywilejowań wynikał natomiast z konieczności zabezpieczenia majątkowych interesów rodziny zmarłego męża.

Na podstawie przeprowadzonych badań przedstawia Dajczak również postulaty dotyczące badań nad prawem obowiązującym, zwłaszcza odnośnie do ustalenia dominujących obecnie poglądów na temat dziedziczenia małżonków (s. 170-171).

Omawiana praca w całości dowodzi, iż Autor dysponuje przemyślanymi poglądami w badanych kwestiach i potrafi przedstawić równie przemyślane ich naukowe uzasadnienie. Stawia to tę pracę w rzędzie znaczących osiągnięć naukowych w zakresie prawa rzymskiego.

*Marek Kuryłowicz*

Jan D u d a, *Boží Lud. Výklad druhej knihy Kódexu Kanonického Prawa z roku 1983*, Spisska Kapitula 1995, ss. 386.

Z uznaniem pragnę odnotować ukazanie się pierwszego w języku słowackim komentarza do drugiej księgi KPK z 1983 r., napisanego przez ks. Jana Dudę, młodego profesora prawa kanonicznego w Instytucie Teologicznym w Spiskiej Kapitule. Dzieło to ma charakter podręcznika. Jak sam Autor we wstępie napisał, komentarz ten powstał